

Tęgowski, Jan

"Trzy źródła do dziejów społeczno-gospodarczych średniowiecznego Śląska", Rościśław Żerelik, Wrocław 1995 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 88/2, 345-347

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rozdziały. Inną wadą książki jest bibliografia. Można odnieść wrażenie, że została ona przedrukowana z niewielkimi zmianami z francuskiego wydania „Imperium Arsacydów”. Wskazuje na to fakt transkrybowania nazwisk rosyjskich w sposób przyjęty w literaturze zachodnioeuropejskiej. Należy jednak zwrócić uwagę, że w przypisach obowiązuje już transkrypcja polska (i tak Koszelence z przypisu 188 odpowiada Koshelenko z bibliografii). Ponadto wydaje się, że należałoby, jeżeli przyjęto się zasadę podawania w przypisach skróconych tytułów opracowań, rozszyfrować wszystkie zastosowane skróty. Słuszniejsze też byłoby uszeregowanie prac jednego autora w bibliografii nie na zasadzie chronologicznej, a alfabetycznej. W tekście bowiem odsyła się czytelnika nie do autora i roku wydania pracy, lecz do autora i skróconego tytułu dzieła. Z zapisów skróconych przez wydawcę wersji polskiej „Imperium Arsacydów”, nie zawsze można się zorientować na jaki ustęp w źródle powołuje się w swej argumentacji autor, jest to chyba efektem ograniczenia przypisów przez redakcję. Czytelnika uderza również niezdecydowanie wydawców co do kształtu graficznego dzieła. Wydaje się, że nie mogli się oni zdecydować jaki odstęp między liniami powinno się zachować w przypisach. Być może jest to efektem pośpiechu, z którego wynikają inne redakcyjne usterki pracy jak spora ilość błędów ortograficznych (nie wszystkie, niestety, zostały uwzględnione w erracie).

Ponieważ „Imperium Arsacydów” było w zamyśle wydawnictwa SAWW kierowane do szerokiego kręgu czytelników, rzeczą pożądaną w książce tego typu byłoby umieszczenie niewielkiej chociaż ilości ilustracji. Szczególnie cenne byłoby zamieszczenie omawianych przez autora źródeł ikonograficznych, w tym numizmatycznych. Czytelnik-specjalista będzie w stanie do nich dotrzeć samodzielnie; należy jednak liczyć się z ograniczonymi możliwościami sprawdzenia, o czym właściwie autor pisze, przez niespecjalistę.

Dyskusyjną pozostaje zawsze sprawa transkrypcji imion i nazw starożytnych na język polski, autor „Imperium Arsacydów” stosuje te imiona w formie zapożyczonej z łaciny. Oczywiście wybór wersji imienia starożytnego pozostaje sprawą umowną, brak jest wyraźnych norm; trzeba też przyznać, że Wolski dość konsekwentnie i bez nadużyć postępuje sposobem transkrypcji zlatynizowanym. Stąd zamiast o Arsakidach pisze o Arsacydach, używa też coraz rzadziej stosowanej formy Seleucydzii, podczas gdy obecnie stosuje się na ogół wersję bliższą grece. Od kilkudziesięciu lat w polskiej literaturze naukowej poświęconej starożytności zwyczajem transkrypcja nazw własnych możliwie najbardziej zbliżona do języka oryginału.

Mimo pewnych niedoskonałości edytorskich i redakcyjnych książka Józefa Wolskiego jest jednak cenną nowością w polskiej literaturze naukowej. Wydaje się, że zarówno język, jak i stopień skomplikowania argumentacji nie przeszkadzają „Imperium Arsacydów” w dotarciu do szerszego grona czytelników.

Jacek Rzepka

Trzy źródła do dziejów społeczno-gospodarczych średniowiecznego Śląska, wyd. Rościśław Żerelik, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 132.

Nic tak nie sprawia radości historykowi zajmującemu się dziejami średniowiecznymi, jak ukazanie się drukiem nowego źródła. Dzięki środowisku, głównie historyków wrocławskich, przybywa nowo odkrywanych i publikowanych źródeł do dziejów Śląska i to niezmiernie cieszy. Wielką przyjemnością sprawia odkrywanie nowych źródeł, czego sam miałem przyjemność doświadczyć¹.

¹ Między innymi do dziejów śląskich J. Tęgowski, *Dwa XIII-wieczne przywileje odpustowe dla franciszkanów wrocławskich*, „Sobótka” t. XLIX, 1994, z. 3/4, s. 263-265. Druga publikacja

Wydawca rozpatrywanych „Trzech źródeł”, Rościsław Żerelik, ma już na swym koncie kilka edycji źródłowych², które niewątpliwie mają wartość poznawczą nie tylko dla dziejów Śląska, lecz pośrednio dla szerszego obszaru ziem polskich. Niniejsza pozycja, poprzedzona krótkim wstępem ogólnym, jest publikacją trzech źródeł, a mianowicie: 1. „Księgi ziemskiej okręgu ząbkowickiego z połowy XIV wieku”; 2. „Śląskiej księgi rachunkowej z początku XV wieku”; 3. „Księgi czynszów Kościoła Najświętszej Marii Panny w Legnicy z 1437 roku”. Są to źródła różnorodnie tak co do czasu powstania, jak też przedmiotu i zasięgu geograficznego zawartych w nich informacji. Pierwsze dwa spisane są w języku łacińskim, zaś trzecie w niemieckim. Każde ze źródeł opatrzone jest własnym wstępem z rzetelną informacją o podstawie wydania oraz stanie jej zachowania. Wydawca dokonuje tam też analizy faktów pozwalających na w miarę trafne datowanie powstania tych zabytków. Korzystający z tych źródeł może w pełni polegać na rozwiązaniach wydawcy. Żerelik przy wydaniu tych źródeł oparł się na projekcie instrukcji wydawniczej zaproponowanym przez Adama W o l f f a³. Należy pochwalić wydawcę za staranne opracowanie tekstu źródłowego i opatrzenie go przypisami objaśniającymi, a ponadto indeksami nazw osobowych i geograficznych.

1. Pierwsze z publikowanych źródeł jest niejako protokołem inwentaryzacji ziemi ząbkowickiej w połowie XIV stulecia. Składają się na nie 92 zapiski. Mamy więc tu dane o młynach, karczmach i o ilości łańów w poszczególnych wsiach, a także o ich przynależności do poszczególnych właścicieli. Szczególnie dokładnie podano tam opis dóbr klasztoru w Kamieńcu Ząbkowickim, któremu poświęcone są trzy rozdziały: „Subscripta bona et ville sunt monasterii Kamenz in districtu Frankensteinensi”, „Ista sunt eiusdem monasterii allodia”, „Item molendina monasterii Kamenz”. O źródle tym mieliśmy okazję dowiedzieć się z wcześniejszej publikacji Żerelika⁴. Z kolejności wymienienia poszczególnych miejscowości wydawca odtworzył trasę ujazdu, którego kierunek był zgodny z ruchem wskazówek zegara.

2. Drugie z publikowanych źródeł jest według wydawcy rejestrem długów różnych osób, lecz nie wiadomo, kto był ich wierzycielem. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na pewną niedogodność w korzystaniu z tekstu, albowiem wydawca nie ponawia odsyłacza w przypadku powtórzenia się miejscowości. Można wprawdzie skorzystać z indeksu, lecz tam według alfabetu można znaleźć jedynie aktualną nazwę; oryginalna nazwa, która najczęściej bardzo różni się od aktualnej, jest podana w nawiasie, a to utrudnia korzystanie ze źródła. Ogromną większość nazw geograficznych udało się wydawcy trafnie zidentyfikować, co dla Śląska nie jest zadaniem łatwym. Zapiski dotyczą ludzi różnych stanów — książy, duchownych, ziemian, mieszczan, sołtysów. Odnotować trzeba jedno potknięcie wynikające chyba z błędu drukarskiego, a mianowicie przy zapisie 207 (s. 52) Żerelik w przypisie odnotował: „Zapewne Gromków, gm. Jutrosin”. Otóż według spisu miejscowości z 1968 r. w gminie Jutrosin jest jedynie wieś Grąbkowo⁵. Na s. 50 jest zapiska nr 163 tej oto treści: *Dominus Petrus condam notarius domine ducisse de Rewsschin tenet 5 1/2 fird. receipt Nicolaus notarius de Opuln.* W przypisie do słowa *ducisse* jest trafna, acz nie zdecydowana identyfikacja księżnej, której notariuszem był Piotr, z Eufemią, żoną Władysława Opolczyka. Była ona niegdyś księżną ruską, więc dla odróżnienia od innych księżnych tak właśnie była nazywana — błędne jest zatem potraktowanie słowa *Rewsschin* jako nazwy miejscowości, bowiem oznacza ono Ruś. W za-

źródłowa — akta procesu z 1336 roku wytoczonego joannitom śląskim o niepłacenie dziesięciny sześćoletniej — przygotowana do druku wspólnie z prof. J a s i ń s k i m i złożona co Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych we Wrocławiu w 1993 roku z niewiadomych przyczyn dotąd nie ukazała się.

² M. G o l i ń s k i, R. Ż e r e l i k, *Czeskie przygotowania do wojny z Polską w 1370 r. w świetle nieznanego źródła śląskiego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XXXV, 1993, s. 3-17; *Nieznany rocznik świdnicki z pierwszej połowy XVI wieku*, wyd. R. Ż e r e l i k, Wrocław 1990.

³ A. W o l f f, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze” t. I, 1957, s. 155-184.

⁴ R. Ż e r e l i k, *Jeszcze o uposażeniu klasztoru cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim w połowie XIV wieku*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”. Zeszyty Historyczne II, Częstochowa 1994.

⁵ *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1968, s. 336.

pisce nr 290 (s. 56): *Sansewo de Rackaw prope Kalis tenet 3 mr.*, dokonana identyfikacja miejscowości — Raszków pod Kaliszem — jest możliwa do przyjęcia, jednak imię dłużnika należy rozwiązać jako Sędziwoj.

Jak już powiedziano, większość miejscowości została trafnie zidentyfikowana. Pozostało jednak kilka przypadków, gdy wydawca był zmuszony odnotować: „Miejscowość nie zlokalizowana”. Tak jest w przypadku zapiski nr 201 (s. 51): *Jeruschke et dominus Barthus de Plumkaw prope Grabaw tenet 10 mr. 11 1/2 gr.* Wydawca identyfikuje Grabów z miejscowością położoną nad Prosną w woj. kaliskim, zaś *Plumkaw* (może Płomyków) jest niezidentyfikowany. Z pewnością z tą zapiską wiąże się inna, nr 285 (s. 55): *Slachnik frater domini Bartusch de Planikaw tenet 6 mr. minus sc.* Dowiadujemy się, że Stachnik (nie Slachnik!) był bratem Bartosza z zagadkowego *Plumkaw* — *Planikaw* położonego w pobliżu Grabowa. Dalej jednak w pobliżu Grabowa nad Prosną nie znajdujemy miejscowości o podobnie brzmiącej nazwie — zapewne osada ta dziś nosi inną nazwę, lub też zaginęła. O trafności identyfikacji Grabowa z Grabowem nad Prosną przekonuje zaś zapiska nr 548 (s. 67): *Dominus Martinus Syraczky de Grabaw tenet 4 1/2 mr. 8 gr.* Jest to niewątpliwie znany nam skądinąd kasztelan sieradzki Marcin Zaremba z Kalinowy, który faktycznie miał w władaniu Grabów nad Prosną i za jego to staraniem miejscowość ta otrzymała prawa miejskie od króla Władysława Jagiełły w 1416 r.⁶ Możemy też zidentyfikować wymienionego w zapisce nr 535 (s. 66) Marcina Dębskiego z Dębska k. Opatówka w woj. kaliskim, który występował w zapiskach sądowych kaliskich od 1401 do 1409 r.⁷ Chciałbym też zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję wydawcy przy konstruowaniu skorowidzu, a mianowicie raz tłumaczy na język polski profesję rzemieślnika, jak np. w przypadku łąciarzy (*sartor*), tkaczy (*textor*), zaś innym razem pozostawia łacińską nazwę kuśnierzowi (*pellifex*), czy szewcowej (*sutrix*). Wymieniona w zapisce nr 84 (s. 45) *Relicta sculetissa de Wilkaw*, to nie „była sołtyśka” (s. 106), lecz wdowa po sołtyśie.

3. Trzecie z opublikowanych źródeł, „Księga czynszów Kościoła NMP w Legnicy”, spisane w języku niemieckim i dokładnie datowane, informuje o czynszach pobieranych z miasta Legnicy przez tamtejszy kościół NMP. Zawiera 86 zapisek, które są cennym źródłem do badań nad socjotopografią miasta. Na uwagę zasługuje różnorodność terminów płatniczych, wśród których największą popularność ma dzień św. Michała (29 września) i św. Walpurgi (15 lutego), chociaż również obok tego stosuje się jako termin płatniczy dzień Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) i dzień św. Marcina (11 listopada). Wydawca starał się dokładnie objaśnić i potwierdzić autentyczność wymienionych osób na podstawie występowania ich w innych źródłach, co bardzo ułatwia korzystanie z tego źródła.

Reasumując stwierdzić należy, że otrzymaliśmy dobrze opracowane wydawnictwo źródłowe o dziejach średniowiecznego Śląska, które z pewnością stanowić będzie istotną podstawę do badań nad społeczeństwem i gospodarką tego regionu.

Jan Tęgowski

Jacek Maciejewski, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa, biskupa włocławskiego w latach 1300-1323*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1996, s. 179.

Monografie średniowiecznych biskupów stanowią ciągle rzadkość w polskiej historiografii. Nieomal nieoświetlona pozostaje kwestia zarządu diecezją przez biskupów ordynariuszy, a więc

⁶ A. Gašiorowski, *Marcin Zaremba z Kalinowy*, PSB t. XIX, Wrocław 1974, s. 564-565; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. II, Warszawa 1881, s. 773-774.

⁷ *Księga ziemiska kaliska 1400-1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, nr 336, 1364, 1439, 1495, 1836, 2893.